

Elegia śnieżna – Sława Przybylska

Dzwoń mi, dzwoń mi, dzwonku mosiężny,
Gońmy końmi kres niedosiężny
Sanki suną w śnieżnej bezbrzeży,
Srebrną łuną biel mi się śnieży
Dzwoń mi, dzwoń mi,
Dzwonku maleńki,
Pieszczę dłońmi
Chłód czyjejś ręki
Gdzież my, gdzież my
Ulżymy ustom?
Grzeszmy, grzeszmy
Śnieżną rozpustą!
Dzwoń mi, dzwoń mi, dzwoń nieustannie,
Gońmy końmi po srebrnej sannie
W srebrnej celi trwa wiatr w bezruchu,
Śnieg się bieli białością puchu
Świat w przebiegu
Przez śpiew dziękczynny
Grąży w śniegu
Swoją błękit płynny
Sina, sina
Przed nami droga,
Dał rozpina
Namioty Boga
Spieszmy, spieszmy w radość bezbrzeżną,
Grzeszmy, grzeszmy rozpustą śnieżną!
Ruńmy z końmi w tę otchłań siną,
Dzwoń mi, dzwoń mi, śnieżna godzino!



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych